

Tańsze bo czesko - polskie

Data publikacji: 12.06.2017 12:40

Olbrachcice będą miały polskie nazwy ulic. Co więcej, to rozwiązanie będzie dla gminy bardziej korzystne finansowo niż odnowienie czeskich tablic.

□

– Nazwy ulic instalowaliśmy ok. 20 lat temu. Teraz konieczna jest ich wymiana. W Urzędzie Wojewódzkim dowiedzieliśmy się, że są dotacje na tablice dwujęzyczne. Gdybyśmy stare czeskie tablice wymieniali na nowe czeskie, wszystkie koszty musiałaby pokryć gmina. Dzięki temu, że będziemy mieli nazwy dwujęzyczne, otrzymamy dotację w wysokości 150 tys. koron. Koszty wyniosą łącznie ok. 170 tys., mamy więc niemalże cały projekt zostanie dofinansowany z dotacji. Wkład gminy będzie minimalny – powiedział „Głosowi Ludu” wójt Olbrachcic, Henryk Feber.

Nazwy ulic zostały przetłumaczone przez profesjonalnego tłumacza i dodatkowo zatwierdzone przez Radę Gminy. Czesko-polskie tablice zostaną zainstalowane już latem. Olbrachcice należą do gmin, które jako pierwsze zaczęły wprowadzać dwujęzyczne nazwy w miejscach publicznych. Czesko-polskie tablice zawisły tam już w 2002 r. Feber przypomina, że polskie nazwy figurują na tablicach wjazdowych, w Urzędzie Gminy, dwujęzyczne są wszystkie kierunkowskazy. Wyłącznie czeska pozostanie tylko nazwa miejscowości na dworcu kolejowym. Powody są natury technicznej i finansowej.

– Oficjalna nazwa stosowana przez Koleje Czeskiej jest długa: Albrechtice u Českého Těšína. Po polsku nigdy nie stosowano odpowiednika Olbrachcice koło Czeskiego Cieszyna, dziwnie więc by to wyglądało. Poza tym tablic na dworcu jest dużo, instalacja wszystkich polskich nazw byłaby bardzo kosztowna. Zdrowy rozsądek mówi nam, by w tym przypadku zrezygnować z dwujęzyczności – wyjaśnił wójt.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej